



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 10 Stycznia 1917 r.

ORGAN NARODOWY

Założyciel i wydawca Jan Grodek

Rok VI. — № 8.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.50, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80

Artykułowo 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta

codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłań przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce 50k; reklamy za tekstem 20 k.; zwyczajnie 15 k. nekrologia 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

POLSKI CENTRALNY DEMOKRATYCZNY KOMITET WYBORCZY

Zebranie przedwyborcze

w Sali RESURSY RZEMIEŚNICZEJ (Widzewska Nr. 117)
we czwartek dnia 11 Stycznia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem.

Bilety wejścia (bezpłatnie) na miejscu.

W środę dnia 10 stycznia r. b. o godz. 8 wecz.

JULJAN TUWIM

wygłosi w Teatrze Polskim (Cegieln. 69)
odczyt p. t.

Manifest powszechnej miłości

Bilety nabywać można w cukierni Gostomskiego, a w dniu odczytu w kasie Teatru.

Ręka i miecz.

(ms). Naród polski stanął wobec niebezpieczeństwa, które nawet grozić nie mogło i nie może, jakimkolwiek innemu z ludów świata. Prześladowany i gnębiony przez rząd carski, który daremnie pragnął nadszarpnąć jednolitością i niezłomnością charakteru narodowego, zabranego i ubezwłasnowolnionego, kraju, musiał naród polski podjąć walkę na nowym froncie, przeciwko nowemu wrogowi, tym razem—wewnętrznemu.

Walcząc nieubłaganie i nieumęczenie ze zniechęconą prześladowczą ręką moskiewską, musiał jednocześnie, odpiernając zadawane mu ciosy, tępić i niszczyć miecz, który z ślepego zaciekawienia walił, niby obuch, w pancerną skorupę, chroniącą go przed zagładą—w wyłączną polskość ziemi polskiej.

Nieustanne spiski i organizacje, stawiające sobie za cel walkę z najeźdźcą, reprezentowały niejako ową zewnętrzną siłę zbrojną, przędzonego w swym naturalnym rozwoju, kraju.

Szeregi zamachów, wysiłków i przygotowań; porywy, których jedynym wytknięciem było często tylko rozpaczliwe szaleństwo męźnych, nie mogących przywyknąć i pogodzić się z niewolą; kulturowanie i idealizowanie myśli buntowniczej, przeradzającej się z czasem w ewangelię narodową; bohaterские męczeństwo, na nic nie liczące, a będące już jedynie ogniwem, mającym utrzymać i zachować ciągłą łączność ofiarnej walki o wyzwolenie—to były środki owej nieustającej wojny zewnętrznej, dowodzącej każdą chwilą, iż Polska żyje jeszcze, że „jeszcze nie zginęła”.

Pozbawieni władz i siły, nie dopuszczając do jakichkolwiek zakusów na najświętsze a nietykalne prawa każdego narodu, musieli polacy szukać jakiejś dostępnej dla nich, a skutecznej w radzeniu przeciwnika, formy walki z tym, wyrastającym coraz liczniej i silniej, wrogiem wewnętrznym.

Zacieśniając coraz bardziej pętlę sfery osiadłości, gnębiąc, zruszczonych już w znacznej mierze, żydów, a prześladowaniami niejąc w nich samozachowawcze uczucie najsłabszego nacjonalizmu, rząd carski wysychał te, maltretowane przez siebie, masy żydewstwa w granice ziem dawnego Królestwa Kongresowego, pozwalając im na tym gruncie, nie tylko kultywować, ale rozwijać i rozszerzać poczucie odrębności narodowej, obcości, a często nawet—i wrogości rasowej.

Dzięki temu tylko, dzięki tej niemej, lecz widocznej tolerancji ze strony władz rosyjskich, pragnących wywołać na ziemi polskiej spór wewnętrzny pomiędzy poszczególnymi częściami ludności, a jednocześnie zabagnić napływowymi i obcoplemiennymi elementami, charakter narodowy Królestwa, mógł nacjonalizm żydowski przybierać takie rozmiary i tak się przeciwstawiać polskości, jak to było podczas ostatnich paru lat przekłętą panowania Rosjan nad nami.

Stunogi polip zaborcy wschodniego wysunął jedną jeszcze maskę osłigła, mającą przyduć i przygnieść zgnębioną Polskę, rozdzielić ją sporem domowym, oraz skierować jej siły, energię i uwagę na to nowe, zagrażające jej niebezpieczeństwo, i tem zmylić czujność wobec odwiecznego jej wroga historycznego—wobec Rosji.

A nowe to niebezpieczeństwo polegało na tem, iż w łonie, skrepowanego i pozbawionego możności rządzenia samem sobą, społeczeństwa polskiego powstawało społeczeństwo drugie, przeciwstawiające się jemu, mające swe odrębne dążenia i hasła, stojące w sprzeczności z interesami politycznymi, kulturalnymi i ekonomicznymi kraju, na którego gruncie wyrosło i żyło.

I wówczas to okazało się dopiero, że część ludności, od wieków osiadła w Polsce, choć nie związana z nią swym najdawniejszym pochodzeniem, w miarę osłabiania się i zanikania państwowości, siły i władzy polskiej, rozluźniała i zrywała te więzy, które wspólną dolą i niedolą zdawały się łączyć oba ludy. Napływowe elementy nacjonalistyczne żydowskie, rzutkie, inteligentne, a wyszkolone ciągłą obawą i ostrożnością wobec niedawno jeszcze grozących im ciosów i pogrzebień ze strony rosyjskiej, zdołały wywrzeć wpływ na ludność żydowską, zamieszkałą przez stulecia całe na ziemi polskiej, przyciągnąć ją hasłami wspólnych dążeń narodowych i zorganizować w silną odrębnością swą, społeczność.

Proces ten, umożliwiany, z jednej strony, słabością polityczną polaków, a z drugiej—ulatywianą zdradziecką tolerancją władz carskich, wykazał dowodnie, iż

owo masowe życie się i zespolenie ludności żydowskiej z ludnością rdzenną kraju było tylko fikcją, dająca się utrzymać do tej jeno pory, gdy bezsiła polaków nie stała się zupełnie widoczną i wyraźną.

Wkrótce też zaczęły się przejawiać pierwsze zakusy owej milionowej masy, chcącej na więzaniach, uczynionych ze sznurów, wpijających się w żywe ciało Polski, budować gmach swego odrębnego życia.

Powstawał naród w narodzie. Organizowało się państwo w państwie.

Przeciwko zaborczemu instyktowi obcego nacjonalizmu budziło się w polakach poczucie niebezpieczeństwa, wyrastała gwałtowna potrzeba samoobrony.

Obek walki z ręką, stawała się koniecznością, nie cierpiącą zwłoki, walka z mieczem. Szło o przytępienie ostrza, o wyszczerzenie go, o zgicie. Zachłanność chciwa i podstępna napotkała na swej drodze upór krzemienisty i głuche zapamiętanie...

Kronika polityczna.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 7 stycznia.

Front zachodni: Na froncie zachodnim odparliśmy ataki nieprzyjacielskie na oddziały nasze na wschodzie od bagna Tirulskiego, o 40 wiorst na zachodzie od Rygi. Za pomocą zręcznej wycieczki wojska nasze zajęły wieś na południowym zachodzie od jeziora Babit, oraz obsadzili po zaciętej walce dwa szeregi rowów o 6 wiorst na wschód od miejscowości Kalucem, a 20 wiorst na południowym zachodzie od Rygi. Wzięły one jeńców, zdobyły karabiny maszynowe i odparły kontrataki nieprzyjaciela. Oddziały nasze przeszły natychmiast do ofensywy i dotarły aż do rzeki na południe od miejscowości Kalucem, poczem usadowiły się na stanowiskach nieprzyjaciela na południowym wschodzie stąd. Atak ten przyniósł nam w jeńcach 3 oficerów i 272 szeregowców, przyczem zdobyliśmy jedną lekką baterię i 6 skrzyń z amunicją.

Front rumuński: Kompania niemiecka, która usiłowała zbliżyć się do rowów naszych na północy od Kotumby została okrążona. Część Niemców zakłóta bagnami, pozostałych zaś wzięto do niewoli.

Na południu od Kotumby, za pomocą ponownych ataków nieprzyjacieli zmusił naszych żołnierzy do opuszczenia niektórych wzgórz i do cofnięcia się o 2 wiorsty na wschód. Walka o wzgórze na północy od doliny Vicul zakończyła się tem, że kontrataki nasze odrzuciły nieprzyjaciela do jego rowów, przyczem poniósł on ciężkie straty.

Ataki nieprzyjacielskie na południe od wzgórz pomiędzy dolinami Słanica i Oitos zostały odparte. Obsadziliśmy wzgórze na południu od rzeki Oitos.

Pewna ilość przeważających nieprzyjaciół zaatakowała Rumunów nad górnym biegiem Susity i odparła ich ku miejscowości Rocosa.

Również w okolicy Kapralia, o 12 wiorst na południowym wschodzie od

połączenia Putny z Zabala, powiodło się przeciwnikom odeprzeć Rumunów.

Nieprzyjaciel zesrodkował ogień swej artylerji ciężkiej na południu od Rimniceli i nad dolnym biegiem Rimnicul i pod ochroną tego ognia przeszedł do ofensywy na frontach Rimniceli—Gurianka, Cheoweni—Marinoni i wyparł nasze oddziały przednie po stawieniu przez nich zaciętego oporu o 4 wiorsty dalej, w kierunku wschodnim. Wieczorem nastąpiła ofensywa nieprzyjacielska wzdłuż drogi Gulianka—Oloneaska, którą powstrzymaliśmy za pomocą naszego ognia.

Dnia 4 stycznia opuściliśmy Braile i cofnęliśmy się przez Seret.

Front kaukaski: Na Kaukazie trwa burza śnieżna na rozmaitych częściach frontu. Nad jeziorem Armia gwałtowna burza przerwała na przeciąg trzech dni wszelkie połączenia.

Dnia 3 stycznia, rano, wojska nasze opanowały miasto Bidiar. Turcy cofnęli się wstecz i zajęli silne stanowiska na skalistych stokach na południu od Bidiaru, po obu stronach drogi od Senne.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 9 stycznia.—Główna kwatery donosi 8 stycznia:

Na froncie rumuńskim monitor nieprzyjacielski ostrzeliwał z przerwami Tulceę. Poza tem nic ważnego niema do doniesienia.

Na froncie macedońskim, pomiędzy jeziorami Ochridą a Prespa, toczyły się pomyślne dla nas potyczki.

Na niektórych punktach frontu słaby ogień artyleryjski.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (8 stycznia).

W ciągu nocy starcia patroli w okolicy Bouchavesnes i w lesie Parroy.

Na prawym brzegu Mozy doświadczyliśmy walka artylerji w okolicy wzgórz nad Mozą.

Z angielskiego (8 stycznia).

Wieczorem dnia 7 stycznia nieprzyjaciel usiłował zbliżyć się do stanowisk naszych na południowym wschodzie od Souchez, był jednak za każdym razem odpierny.

Nieprzyjaciel gwałtownie ostrzeliwał Ypres.

Z włoskiego (7 stycznia).

Na Karście, w okolicy wzgórze 208, za pomocą niespodzianego natarcia poprawiliśmy nasz front na przestrzeni około pół kilometra.

Terminowa nota koalicji.

Biuro Reutera donosi pod datą 9 stycznia: Państwa koalicyjne—Francja, Anglja, Rosja i Włochy—wroczyły dzisiaj rano rządowi greckiemu ultimatum z żądaniem uznania w przeciągu 48 godzin warunków, zawartych w nocy z dn. 31 grudnia r. ub.

W oczekiwaniu wielkiej bitwy nad Seretem.

Wiedeński „Morgen“ donosi z Zurychu: W Londynie—jak donosi „Stampa“—oczekują wielkiej bitwy, która wkrótce ma rozegrać się w dolinie Seretu posiadając ogromną doniosłość.

Prasa angielska stwierdza nadzwyczajną szybkość pochodu wojsk sprzymierzonych i podnosi konieczność ratowania Multan przez utrzymanie linii Seretu, którą w porę ufortyfikowano i szczerze zamknięto na przestrzeni 50 mil. Atoli grozi jej obejście na północny wschód od Braity.

Brusiłow nad Seretem.

Podjęta, przy udziale znacznych sił, ofensywa odcinająca nad Seretem, według doniesień „Corriere della Sera“ z Petersburga, spoczywa w rękach generała Brusilowa, którego zadaniem jest powstrzymanie, za wszelką cenę, posuwających się wojsk sprzymierzonych pod wodzą gen. feldm. Mackenzena. Plany gen. Brusilowa zostały wypracowane przez niego, wraz z generałem francuskim Berthelot'em w głównej kwaterze wojennej rumuńskiej.

Zapasy zboża w Gałacz i Braile.

Donoszą do Berlina ze Sztokholmu: Przygotowując opinię publiczną na utratę Braity i Gałacz, rząd rosyjski za pomocą prasy stwierdza stanowczo, że podczas opróżniania Braity i Gałacz zabezpieczono tamtejsze zapasy zboża przed zabraniem przez nieprzyjaciela. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą, w takim razie, wobec bezwarunkowej niemożliwości wywiezienia tych zapasów, zniszczono je. Wartość owych zapasów wynosi 300 milionów franków. Z tego jednak dziesiąta część była własnością Anglików, resztę zakupił komitet anglo-rosyjski, płacąc nie gotówką, lecz bonami, płatnymi po wojnie.

Zatonięcie krążownika angielskiego.

„Baseler Anzeiger“ donosi z Hagi, iż doniesiono tam, że angielski krążownik pancerny „Shannon“ (14,800 ton), pod koniec listopada 1916 r. wpadł na minę u południowego wybrzeża Anglii i zatonął.

Okręt ten został opuszczony na wodę w r. 1908. Uzbrojenie jego stanowiły 4 dział—23,4 cm, dziesięć—19 i sześć—7, 6 centym. Załoga „Shannona“ podczas pokoju wynosiła 755 ludzi.

Nota Papieża.

Jak donosi „Stampa“, nota papieża do państw wojujących zostanie wysłana dopiero wtedy, jeżeli obie strony zasadniczo zgodzą się na rokowania za pośrednictwem jednego z państw neutralnych.

Z parlamentu niemieckiego.

„Vorwärts“ podał niedawno wiadomość, że parlament zbierze się prawdopodobnie już w połowie stycznia. Zaprzecza temu doniesieniu „Tag“, który wskazuje na to, że budżet państwa nie będzie jeszcze przygotowany do tego czasu. Co do zwołania komisji parlamentu, to dotychczas nie zapadła jeszcze pod tym względem żadna decyzja. Zdaje się, bądź co bądź, że komisji dana będzie możliwość przynajmniej wypowiedzenia się w sprawie położenia ogólnego, stworzonego przez odrzucenie naszych propozycji pokojowych.

Co do tego, czy nie byłoby wskazaniem zwołanie plenum parlamentu, to—narazie wstrzymamy się od wypowiedzenia sądu naszego. W każdym razie uważane jest za najważniejsze zwołać parlament na sesję specjalną dla zakomunikowania naszych propozycji pokojowych.

Konferencja rzymska.

Rzymski korespondent turyński „Stampy“ podaje pewne ogólne dane, dotyczące prac konferencji koalicji. Wszelkie inne sprawy zostały usunięte na plan drugi przez sprawę czysto wojskową, a w pierwszym rzędzie konieczność zadecydowania, gdzie jest najsiłniejsza strona państw centralnych i jak ma być poprowadzona najbliższa wielka ofensywa. A dalej kwestja najlepszego współdziałania wojsk sprzymierzonych. Co się tyczy kwestji Macedonii, to już sama obecność w Rzymie gen. Sarraila jest dostatecznym dowodem, w jakim kierunku rozwiazane zostało to pytanie. Briand miał rzekomo z Sarraillem długą konferencję i jest już teraz rzeczą ogólnie znaną, że niebawem ma nastąpić uszczuplenie terenu salonickiego, okupowanego przez wojska koalicji. Jednakże całkowite opuszczenie Salonik oraz Walen nie jest bynajmniej zamierzone. Co się tyczy ważnej kwestji wyrównania liczebności i siły wojsk koalicyjnych na froncie salonickim, to pod tym względem nie-

możliwe jest ustalenie bliższych danych. Konferencja zajmowała się również sprawą zaprowiantowania armji, na co wskazuje dostatecznie już sama obecność włoskich ministrów rolnictwa i komunikacji. Wreszcie, została też redagowana odpowiedź koalicji na notę Wilsona, która ma być opublikowana niebawem po ukończeniu prac konferencji.

Gabinet hiszpański.

Biuro Reutera donosi z Madrytu, że cały gabinet ministrów hiszpańskich podał się do dymisji.

W Finlandji.

„Svenska Dagbladet“ donosi, że w ostatnich czasach znaczne rosyjskie siły zbrojne skierowano do północnej Finlandji. Tylko przy samym Torneo znajduje się obecnie 3,000 żołnierzy, i to przeważnie tych, którzy już poprzednio byli na froncie. Granica strzeżona jest w sposób możliwie najsurowszy, tak, że przedostać się można jedynie tylko przy Torneo.

Zdarzały się też w czasach ostatnich liczne zajścia krwawe pomiędzy ludnością a wojskiem, a w których nie brakło zabitych i rannych.

FOCSANI.

Wczorajszy komunikat niemiecki donosi o zajęciu przez wojska sprzymierzone twierdzy Focsani w Rumunji. Twierdza ta stanowi lewy punkt oparcia umocnionej linii Seretu i prawy punkt skrzydłowej linii Gałaty—Focsani, mającej około 75 km. długości. Przez to właśnie stanowisko pomiędzy dwiema linjami zabezpieczającymi wojsko rumuńskie, Focsani nabrało specjalnego znaczenia. Z tego też powodu ta względnie mała miejscowość była nadzwyczajnie silnie ufortyfikowana i posiadała również i podczas pokoju silną załogę. Focsani było siedliskiem 6 terytorjalnej dywizji wojskowej i posiadało w garnizonie swym, poza tem jeden pułk piechoty i kilka szwadronów konnicy.

Przez położenie swe na skraju wschodniego wybiegu Karpat Iesistych, Focsani zamyka linję Focsani—Gałaty, a więc drogę do Mołdawji. W ten sposób Focsani staje się kluczem i punktem środkowym całego systemu obronnego Mołdawji.

Forty Focsani w głównej mierze leżą półkolem dokoła miasta i opierają się przeważnie na rz. Milcoful. Promień półkola tego wynosi 600 kilometrów.

Główne forty Focsani rozpościerają się na północy i wschodzie aż do południowego wschodu i południa i opierają się, zarówno na południu, jak i na północy, względnie na północnym wschodzie na biegu rz. Milcovul, która opływa Focsani od zachodu i południa. Opływa ona twierdzę w tych kierunkach w formie półkola, by na południowym wschodzie od Focsani wpadła do rz. Putny.

Fortyfikacje twierdzy, zgodnie ze swem dawnym przeznaczeniem, zostały wybudowane i przygotowane przeciwko wrogowi, mogącemu wtargnąć od północy i wschodu, czyli przeciwko Rosjanom. Urządzone są one w trzech szeregach, z których pierwszy uzbrojony jest w znaczną ilość ruchomych wież opancerzonych, drugi zaś i trzeci w wieżycę o działaniu bocznym. Podczas pokoju uzbrojenie Focsani składało się z opancerzonych 72 cm. dział, ze stanowisk moździerzowych, jak również z grupy haubic. Zarządzenia obronne, jak o tem przekonywano się niejednokrotnie przy innych sposobnościach podczas wojny obecnej, zostały niemal wszędzie znacznie podniesione. Głównie zaś wzmocnioną była artylerja. Również i doświadczenia, uczynione w wojnie fortecznej, zostały przez przeciwnika wykorzystane, i doprowadziły do urządzenia silnych umocnień połowych, które względnie szybko mogą być wykonane.

Focsani i w dawniejszych wojnach odegrało niejednokrotnie znacniejszą rolę. Tutaj też d. 1 stycznia r. 1789 książę von Coburg odniósł walne zwycięstwo nad Turkami.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

„Stronnictwo pracy narodowej i reform“.

Tak ma się nazywać—według informacji „Głosu Stolicy“—nowa partja polityczna, utworzona z Grupy Pracy Naro-

dowej i Związku Narodowo-Radykalnego. Organem tego stronnictwa, jak donosi „Naprzód“ będzie „Kurier Polski“.

Z Rady miejskiej.

Dr. Antoni Rząd zgłosił swoją rezynację ze stanowiska radnego, motywując ustąpienie swe niemożnością wykonywania obowiązków radnego z powodu nawalu prac osobistych.

Na miejsce d-ra Rządu wejdzie do Rady miejskiej z kurji drugiej (od przemysłu i handlu) jako zastępca p. Adolf Peretz, bankier.

Podatek od widowisk.

Utworzona przez magistrat komisja w sprawie podatku od widowisk orzekła, że podatek ten od teatrów nie powinien przekraczać 10%, od kinematografów oraz innych widowisk normą obowiązującą powinno być 20%.

Wniosek ten przedstawiono magistratowi do zatwierdzenia.

Interpelacja o „Ejruw“.

Kancelarja Rady miejskiej nadesłała magistratowi interpelację nagłą, złożoną przez radnego S. Nowodworskiego i piętnastu innych radnych co do urządzenia w wielu dzielnicach miasta połączeń ulic za pomocą drutu, z powodów rytuału żydowskiego.

Prasa żydowska podaje bliższe informacje o technicznym urządzeniu odrutowania Warszawy, zwanego „Ejruwem“ w celach religijno-żydowskich. — Odrutowanie obejmuje wokół blisko 18 wiorst. Rozpoczyna się przy cmentarzu Powązkowskim, zbliża się do domków młocińskich i kolei Nadwiślańskiej, poczem wraca do b. szpitala żydowskiego za ul. Pokorną, obejmuje cały szpital do ul. Bonifaterskiej i wychodzi na plac Broni i do Zakroczymskiej. Stąd idzie do Rybaków i mostu kolejowego, potem wzdłuż wału nad Wisłą do mostu Poniatowskiego; stamtąd od Smolnej i Solca do rogatek Czerniakowskich, a potem do Belwederskich i Mokotowskich. Dalej ciągnie się z jednej strony do ul. Płockiej, a z drugiej do Karolkowej, obejmuje szpital żydowski na Czystem do szosy Grójeckiej, stąd sięga do ul. Dalekiej i Suchej, a potem przez Górczewską wraca do Młynarskiej, Okopowej, Młynarskiej - Tylnej, obejmuje cmentarz żydowski do ul. Spokojnej, potem podchodzi do Burakowskiej i wraca do punktu wyjścia. Na reperację świeżo wydano 1200 rb., zużyto 13 pudów drutu i 140 słupów. W razie przecięcia, albo przzerwania się drutu na jednym miejscu całość traci wartość i znaczenie religijne.

Falszywe banknoty rosyjskie.

W ubiegły piątek w południe do apteki Nawrockiego na Pradze przyszła po lekarstwo mała dziewczynka, która dała fałszywego rubla papierowego, żądając reszty. Zawiadomiony o tem milicjant posterunkowy znalazł u tej dziewczynki jeszcze jednego takiegoż rubla, wobec czego odprowadził ją do komisariatu 15 okręgu. Przy badaniu zatrzymana dziewczynka zeznała, że była posłana przez znanego na Pradze zamożnego kupca Wolfa Wajnsztejna, zamieszkałego na Kępnej № 4. Wobec tego oddział M. M. wyruszył pod wskazany adres na rewizję, podczas której znaleziono u Wajnsztejna jeszcze kilka papierków fałszywych oraz 60,000 rb. gotówki w banknotach prawdziwych. Zarządzone dalsze rewizje u osób, mających styczność handlową z Wajnsztejnem, a mianowicie u Borucha Klepanka i u Róży Szwarzcnabel, dały podobny wynik. Wszyscy oni twierdzą, że nie znają źródła, z którego pochodzą fałszywe pieniądze, gdyż mają olbrzymie obroty handlowe. Mimo takiego tłumaczenia milicja wszystkich aresztowała i odesłała do wydziału kryminalnego.

Sochaczew.

W najbliższej przyszłości zaprowadzone ma być w Sochaczewie oświetlenie elektryczne. Wpłynęłoby to bardzo dodatnio na rozwój odbudowywanego się potrochu miasta.

Lublin.

W „Głosie Lubelskim“ wydrukowano następujące ogłoszenie: Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby wywołana jest nie brakiem tych towarów, lecz głównie przez przestępną spekulację niektórych sprzedawców. Wobec tego zmuszony jestem uprzedzić, że odtąd stosować będę względem spekulantów najwyższe kary. Oprócz nałożenia samej kary, nazwisko ukaranego spekulanta i suma kary ogłaszane będą publicznie w gazetach na koszt ukaranego spekulanta.

Podpisane c. k. wojskowy komisarz administracyjny, major Burzmiński.

Znany w Lubelszczyźnie działacz, kap. Kureczko z Konopnicy, stworzył dla wiejskiej dlatwy szkolnej, na podobieństwo skautingu: „Zakon dobrych dzieci“, oparty na polskich narodowych zasadach.

Wilno.

Polskie szkolnictwo, oparte wyłącznie o publiczną ofiarność, rozwinęło się na Litwie wspaniale. Są dotychczas w Wilnie 4 gimnazja polskie, 48 szkółek elementarnych, 4 szkoły miejskie (wydziałowe), 2 szkoły handlowe, szkoły rzemieślnicze, uzupełniające i kursy dla analfabetów. Powstał również szereg stowarzyszeń i związków kulturalnych i oświatowych, które rozwijają bardzo ożywioną działalność. Liczba polskiej młodzieży szkolnej w Wilnie dochodzi do 8 tysięcy. Żydzi mają własne szkoły z językiem wykładowym niemieckim i z pewną doniesaką żargonu. W gubernji wileńskiej, która jest teraz zmniejszona przez przyłączenie pewnych części do gubernji kowieńskiej i grodzieńskiej, założono dotychczas 200 szkółek ludowych polskich. Byłoby ich dużo więcej, gdyby nie brak funduszy.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

9-go stycznia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Przy ładnej pogodzie na wielu punktach była wielce ożywiona o bustronna działalność ogniowa.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Czysta atmosfera sprzyjała działalności bojowej artylerji w rozmaitych punktach. Ponowne ataki nieprzyjacielskie po obydwóch stronach Aa odparto w całości. Nocne natarcia rosyjskich oddziałów gończych pomiędzy Friedrichstadtem a Tlał pozostały bez skutku. Wśród silnej burzy śnieżnej powiodło się Rosjanom odzyskać z powrotem małą wyspę Glaudon (na północy od Hluskzy), którą zabraliśmy w dniu 4 b. m. Dalszemu posuwaniu się ku zachodniemu brzegowi Dżwiny przeszkodzono.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nieprzyjaciel zaciekle broni dolin prowadzących z gór Bereczkowskich na równinę Mołdawji. Pomimo niepomyślnych warunków pogody oraz trudnego terenu, w górach pokrytych lasami wojska nasze wypierają nieprzyjaciela codziennie krok za krokiem. Także i wczoraj zdobyto szturmem silnie rozbudowane i zabezpieczone drutami stanowiska po obydwóch stronach doliny Casinu i Susity. Pomimo rozpaczliwych kontrnatarć stanowiska te utrzymano.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackenzena.

Wykorzystując swe zwycięstwa wojska niemieckie i austriacko-węgierskie nacierały dalej w kierunku północnym, a dopędziwszy nieprzyjacielskie straże tyłne odrzuciły je przez odcinek Putny, na przeciwnym brzegu której nieprzyjaciel trzyma silnie swe nowe stanowiska. Po obydwóch stronach Fundeni odrzuciono Rosjan na linję Crangeni—Nanesti.

Garleaskę zdobyto szturmem i utrzymano ją pomimo ataków nocnych. Zdobyć, o której donoszono wczoraj, powiększyła się do 99 oficerów, 5460 żołnierzy, 3 armat i 10 karabinów maszynowych.

Front macedoński.

Nic znamiennego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Pod Rygą i Jakobstadem ataki rosyjskie nie osiągnęły wyniku. Na zachodzie niewielka akcja bojowa.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 9-go stycznia. Z widowni wschodniej.

Na obszarze, na południowy wschód od Focsani, przeciwnik został odrzucony aż do ujścia rzeki Rimnicul — Sarat. Siły zbrojne austriacko-węgierskie i niemieckie, którym uległ nieprzyjaciel w bitwie pod Focsani, wykorzystując swe zwycięstwo, dotarły do Putny, na której lewym brzegu; rosjanie, jak się zdaje, ponownie się umacniają. Ci ostatni w ciągu dwóch ostatnich dni walk postradali 99 oficerów i 5400 żołnierzy w jeńcach, oraz stracili 3 armaty i 10 karabinów maszynowych.

Na południowym skrzydle frontu generała-pułkownika arcyksięcia Józefa, wojska feldmarszałka v. Ruhra wywalczyły pod Iresci i Campurile, na trudnym terenie, śniegu i na mrozie dalsze korzyści. Pozatem na froncie wschodnim sił zbrojnych austriacko-węgierskich nie wydarzyło się nic ważnego.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Sytuacja jest bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Kronika ruchu wyborczego.

Jutro, w czwartek, o godz. 7-iej wiecz. odbędzie się w sali Resursy rzemieślniczej chrześc. zebranie przedwyborcze, urządzone staraniem Polsk. Centr. Demokr. Komit. Wyborcz. Na zebraniu tem przemawiać będą pp. mecenas Piotr Kon, dr. L. Skalski, porucz. B. Fichna, prof. S. Lenartowicz i inni.

W czwartek, d. 11 stycznia r. b. o godz. 7-iej wieczorem w sali fabrycznej Leonhardta odbędzie się wiec przedwyborczy Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

W niedzielę, d. 7-go stycznia, w sali Heinzla i Kunitzera w Widzewie odbył się wiec przedwyborczy, urządzone przez socjalistów polskich. Program i stanowisko socjalistów polskich uzasadniali pp.: Klimaszewski, Bieniak i Jaworski. Prelegenci w rzeczowych i wyczerpujących referatach tłumaczyli, czego robotnik polski może i powinien żądać od rady miejskiej. Klasa robotnicza winna kłaść przedewszystkiem nacisk na swe potrzeby gospodarcze, na szkolnictwo początkowe przymusowe i bezpłatne, na ubezpieczenie społeczne na wypadek choroby, braku i niezdolności do pracy. Pozatem mówcy, z punktu widzenia interesów narodowych i proletariackich, dowodzili konieczności usamodzielnienia politycznego Polski i niezbędności walki o jej niepodległość. Po przemowach tych postawiona została rezolucja, przyjęta jednogłośnie, a nawołująca klasę robotniczą do głosowania na listę socjalistów polskich (lista Nr. 3).

Na wiecu przedwyborczym socjalistów polskich na Bałutach w sali Reutera prócz mówców z kom. wyb. socjalistów polskich: Jaworowskiego, Ziemieckiego, Krauzego i Lubicza, zabierali głos z obozu przeciwnego Zajdel i Kot, starając się bezskutecznie demagogią i doktrynerstwem przechylić opinię słuchaczy na swoją stronę. Okrzyk „Niech żyje Polska — niepodległa i ludowa” zamknął im usta, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję na krzyś komitetu wyb. socjalistów polskich i listy Nr. 3.

Przedstawiciele polskiego centralnego kom. robotniczego (chrz. demokr.) zwrócili się do pol. narodowego komitetu (N. Z. R.) i kom. socjalistów polskich z propozycją połączenia głosów. Krok ten projektodawcy tłumaczą koniecznością ratowania każdego polskiego głosu wyborczego, wo-

bec tego, że sprawa udziału robotnika polskiego w przyszłej Radzie miejskiej jest poważnie zagrożona przez żywy wrogię polskości.

Nauczycielstwo żydowskie wystawiło w Kurji pierwszej własną listę, na której figurują nazwiska pp. Abrahama Szwejca i Izidora Jakubowicza. Jak doniosły dzienniki żargonowe, grupa nauczycieli żydów, wystawiających tych kandydatów, zgłosiła akces swój do nacjonalistycznego Centr. Żydowsk. Komit. wyborczego, i, dzięki temu, w kurji pierwszej nastąpi podczas wyborów połączenie obu list. Dziwne, zaiste, niespodzianki zgotowały nam wybory obecne. Pan Abraham Szwejcer, dyrektor Talmud Tory, prowadzonej w języku polskim i utrzymywanej głównie przez asymilatorów, do niedawna pozorny pionier polskości w szkolnictwie dla żydów, podający się ogólnie za spolszczonego żyda, kandyduje w łączności z nacjonalistycznym odłamem swych współwyznawców, których jednym z głównych postulatów jest szkoła żargonowa. Powinni na to w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę ci, którzy chcą, by miała ona charakter szkoły polskiej dla żydów.

Teatr Polski
CEGIELNIANA 68.

Czwartek dn. 11 Stycznia r. b. o godz. 8 wiecz.

NOWA DEJANIRA

dramat w 5 akt. (6 odsł.) Juliusza Słowackiego. z udziałem p. Ant. Różyckiego.

Piątek dn. 12 Stycznia r. b. o godz. 8 wiecz.

„PANNY”

sztuka w 4 aktach P. Wolffa.

Sobota dn. 13 Stycznia r. b. o godz. 4 po poł.

Krakowskie zuchy

(po cenach najniższych) wodewil w 4 akt. ze śpiew. i tań. St. Turskiego. Sobota dn. 13 Stycznia r. b. o godz. 7 poł. wiecz

Premjera

NEKLAN-KSIĄŻĘ CZESKIE

Tragedja w 5 akt. 8 obrazach Jul. Zeyera.

Bilety do nabycia w kafejce Gostomskiego.

Wiadomości bieżące.

— Rada Stanu. —

Według ostatnich informacji, termin zwołania Rady Stanu wyznaczony został na piątek b. t. Narady przyszłych członków Rady Stanu odbywają się codziennie.

Dzienniki lubelskie donoszą z kompetentnego źródła, że spis członków Rady Stanu z okupacji austriackiej został już od dłuższego czasu postanowiony, jednakże, ze względu na trudności techniczno-administracyjne, nie mógł być ogłoszony dotychczas. Ogłoszenie to nastąpi w dniach najbliższych, poczem też odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady.

— Nowe oddziały pocztowe.

W Gombinie i w Tuszczu z d. 15-ym grudnia otwarte zostały nowe oddziały pocztowe, które oprócz przyjmowania depesz i listów od osób należących do armji i zarządu cywilnego, przyjmować będą listy i telegramy od osób prywatnych.

— Ułatwienia komunikacyjne.

„Ilustr. Kur. Codz.” dowiadyuje się, że w pierwszych dniach stycznia wprowadzone zostaną pewne ułatwienia komunikacyjne pomiędzy okupacjami, a mianowicie wystarczać ma pozwolenie władzy miejscowej na wyjazd, bez potrzeby wyjednywania zezwolenia drugiej władzy.

— Zmiana rozkładu jazdy

Pociąg osobowy nr. 260 między Skalmierzycami a Warszawą z dn. 10 stycznia odchodzić będzie o 11 minut wcześniej. Ze Skalmierzyc odchodzi o godz. 2 m. 26 po poł., do Łodzi przychodzi o godz. 5 m. 48, odchodzi o godz. 5 m. 58, do Łowicza przychodzi o godz. 7 m. 31 wiecz., odchodzi o g. 7 m. 36 w., do Warszawy przychodzi o godz. 9 m. 46 wiecz.

— Z Sekcji średniego nauczania.

W piątek, dnia 12-go stycznia r. b., odbędzie się plenarne posiedzenie członków sekcji średniego nauczania w lokalu Stow. Naucz. Chrześc. (Andrzeja 4) **punktualnie o godz. 8 wiecz.** z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy organizacyjne — wybory;
- 2) Referat prof. Wocławskiej „Szkoła a państwo”;

- 3) Sprawozdanie „ze zjazdu w Warszawie“ prof. W. Zawadzkiego i przeł. Prysiewiczówny;
- 4) Wnioski.

— „Manifest powszechniejszej miłości“.

Dziś o g. 8 wiecz. w sali Teatru Polskiego p. Julian Tuwim wygłosi odczyt p. t. „Manifest powszechniejszej miłości“. W prelekcji swej utalentowany poeta omówi ideały, twórcze znakomitego poety amerykańskiego Whitmana. Odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie wśród inteligencji naszej. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Teatru.

— Regestr. strat wojennych.

Główny komitet regestracyjny przy G. R. O. postanowił, by zwolnieni zostali od opłat za oszacowanie strat właściciele domów, lokatorów których należą do rodzin rezerwistów rosyjskich.

— Z komitetu rozdziału chleba i maki.

Od poniedziałku komitet rozdziału chleba i maki rozpoczął w dalszym ciągu wydawać mąkę piekarzom, kooperatywom i t. p.

Mąkę otrzymują piekarze, nie jak dawniej, stownie do początkowych liter nazwiska, lecz w każdym czasie na 8 dni. Żadnych domieszek nie otrzymują.

— Z Tow. wzajemnej pomocy pracowników aptek w Łodzi.

W tych dniach, w lokalu własnym przy ulicy Konstytucyjnej nr. 5, odbyło się roczne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników aptek m. Łodzi. Zganił zebranie p. S. Marjewski. Przewodniczyła p. E. Binikówna.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, odczytano sprawozdanie za rok ubiegły 1916 i zatwierdzono budżet na 1917 r.

Następnie odczytany został list, wysłany od Stowarzyszenia aptek, zawiadamiający, że ogólne zebranie zorganizowało kursy przygotowawcze dla uczniów aptekarskich, przycem w nadchodzącym półroczu wykładane będą 2 przedmioty: chemia i botanika.

W końcu dokonano wyborów nowego zarządu z wynikiem następującym: M. Wysokowski, W. Makiełło, A. Wisławski, S. Marjewski, Z. Gorczycki, W. Frydrych, J. Wyganowski, S. Karwowska, W. Borowski, S. Drabkin i S. Łuniewski.

— Z „Lutnia“.

„Lutnia“ bódka, pomimo ciężkich warunków, przejawia jednak, w miarę sił i możliwości, swą działalność artystyczną i nawiązuje, przyjmując udział w koncertach dobroczynnych i społecznych. Obecnie Zarząd „Lutnia“ postanowił urządzać w końcu bieżącego miesiąca koncert własny Towarzystwa i czyni starania, aby popis ten wypadł pod względem artystycznym jaknajkorzystniej. — Data i program koncertu ogłoszone będą w ciągu dni najbliższych.

Zarząd uprasza wszystkich p. p. członków chóru „Lutnia“ o punktualne uczęszczanie na próby, począwszy od wtorku, 9 b. m.

— Z sądownictwa.

(*) Prokuratorem przy Ces.-Niem. sądzie okręgowym mianowany został dr. Strzoda, b. sędzia okr. w Warszawie i Siedlcach.

Na zasadzie rozporządzenia zarządu C.-N. S. dr. Aner mianowany został sędzią okręgowym w Łodzi.

Sekretariat C.-N. S. Okr. zaznacza, iż kartki na widzenie się z więźniami, chwilowo zostały wstrzymane.

— Z sądu.

(*) C. N. S. O. rozważał w dniu wczorajszym sprawę Amandy G., oskarżonej o zajmowanie się prostytucją bez reglamentacji. Sędzia skazał podsądną na miesiąc więzienia. Świadek Paulina Cole za niewstąpienie się na sprawę skazaną została na 10 mk. grzywny z zamianą na 8 dni więzienia.

(*) Za przemyślenie nafty do Łodzi Majloch i Lech Feisalberowie skazani zostali jeden na 6 tygodni, drugi na 5 tygodni więzienia.

Maciej Buhlau, stróż domu, oskarżony o kradzież 480 tuzinów ołówków ze składu A. Tybera, Piotrkowska 49. Świadek kowie zeznał pod przysięgą prócz Abrama Tybera, który tłumaczy się, że jemu, jako ciężkiemu honoru, nie wypada przysięgać.

Ponieważ przebieg rozpraw przemawia na niekorzyść oskarżonego prokurator wniosł dla Macieja Buhlau 4 miesięce więzienia za kradzież i 300 rb. kary dla Abrama Tybera za epór. Wobec tego Abram Tyber zgodził się przysięgać. Sąd skazał Buhlau na 4 miesięce więzienia za paserstwo.

Robotnica Helena Hofman za kupno ziemniaków bez karty skazana została na 2 marki grzywny albo dzień aresztu.

— Kradzieże.

Dnia 24 grudnia r. z. skradziono Stanisławowi Jarzembowskiemu we wsi Zagaj 2 konie z uprzężą: klacz czerwono-gniadą z obciętym ogonem i długą grzywą i klacz kasztanowato-gniadą, z ogonem obciętym i długą grzywą.

Dane o kradzieży nadsyłać należy do wydz. krym. kom. III do aktów 63/17.

W nocy z 27 na 28 grudnia r. z. z zamkniętego sklepu piekarskiego przy ul. Widzewskiej nr. 5 skradziono 3 worki żytniej mąki wartości 95 marek i 800 funtów mąki żytniej wartości 144 marek.

Dane, służące do wykrycia kradzieży należy nadsyłać do wydz. krym. kom. 6 do aktów 3569/16.

— „Luna“.

Najlepszym probierzem wartości człowieka, a w szczególności wartości kobiety-człowieka, jest cierpienie...

Stwierdzamy tę prawdę, śledząc na ekranie za dziejami bohaterki dramatu... „Któż niema krzyża i cierpienia“, który od wczoraj zachwyca liczną a wytworną publiczność w sympatycznym teatrze „Luna“.

Rozkosznie rozpoczęło się jej życie, gdy jednak wybrała sobie za męża nie tego, który zasługiwał, ze względu na wartość swego charakteru, na miłość, lecz innego, nie posiadającego żadnych innych wartości poza miłą powierzchownością, to i skutki długo na się czekać nie dały: zagrożony ruiną majątkową, sam pcha żonę w objęcia odrzuconego b. konkurenta, upatrując jedyny ratunek dla swoich spraw majątkowych w pozyskaniu go w ten sposób.

Żona, oburzona podłością męża, porzuca dom i jedzie w świat, którego nie miała jeszcze sposobności poznać, pada więc wkrótce ofiarą oszustów i ogołocona z resztek majątku wraca do rodzinnego miasta, w zupełnej depresji duchowej.

Ostatkiem sił dowlókła się do wrót domu, w którym mogła być tak szczęśliwą!... Ucieka jednak odeń i u stóp krzyża, w kruchcie kościelnej składa swój krzyż pełen cierpienia i zawodów a wyczerpana bolesnymi przejściami dni ostatnich i głodem pada wreszcie w omdleniu w pobliżu świątyni; odnajduje ją tam dopiero matka odrzuconego ongi Petersena, który również się tam zjawia, aby nieszczęsną ofiarę zawodów życiowych ogrzać ciepłem rodzinnego ogniska i znowuż zaszcześcić w niej radość życia.

Takie są mniej więcej losy bohaterki dramatu „Któż niema krzyża i cierpienia“.

Aby poznać całe piękno tego obrazu, trzeba widzieć przepych barw słonecznych — bajecznych fajerwerków itp.

Nic więc dziwnego, że obraz zdobył sobie wczoraj wstępnym bojem nadzwyczajny sukces i zapewne przez dłuższy czas zapelniać będzie po brzegi widownię teatru „Luna“.

Z estrady.

XII-ty Koncert Symfoniczny L. O. S. Dyrygent: p. Bronisław Szulc. Solista: prof. Juliusz Klengel.

W ubiegły poniedziałek odbył się w Sali Koncertowej 12-ty z rzędu w sezonie bieżącym Koncert Symfoniczny L. O. S. pod dyrykcją p. Bronisława Szulca z udziałem wiolonczelisty p. Juliusza Klengla, profesora Królewskiego Konserwatorium w Lipsku.

Prof. Juliusz Klengel, cieszący się od lat przeszło 40-tu zasłużoną sławą pierwszorzędnego wirtuoza-wiolonczelisty, kompozytora i pedagoga — jest naturą nawskroś indywidualną, artystą w wielkim stylu, który opanował swój instrument, jakby zrośli się z nim w jedną całość.

Takie wrażenie odnosi muzykalny słuchacz, patrząc na mistrza, który z oczyma na wpół przymkniętymi i głową przechyloną ku instrumentowi, jakby podsluchiwał, co mu jego wierny i nieodłączny towarzysz powie, — wydobycie z instrumentu precudne tony, głębia najszczerszego uczucia do duszy słuchacza przemawiająca. Ta właściwa uczuciowość, utrzymana we właściwej mierze, bez odrobiny przesady, przy innych tak cenionych zaletach talenta artysty, jak: nadzwyczajnej czystości i piękności tonu, nieporównanej sprawności technicznej, niezwykle subtelne frazowaniu, polocie i tempera-

mencie—jest główną cechą gry prof. Klengla.

Znakomitem wykonaniem pięknego „Koncertu” z towarzyszeniem orkiestry—R. Volkmana, jednego z epigonów pierwszych romantyków (Mendelssohn, Schuman), którzy wnieśli do literatury muzycznej pierwiastek najczystszej liryzmu i młodzieńczej poezji, a więc opartego na uczuciu, jak również wykonaniem „Etyudy” Cis-moll Nr. 7 Fr. Chopina, „Serenady” Herberta, „Tarantelli” Cossmena i 2 własnych kompozycji—prof. Klengel zachwycał i porwał słuchaczy, którzy też hucznymi oklaskami nie szczędzili mu oznak swego zadowolenia.

W dziale orkiestrowym usłyszeliśmy po raz pierwszy przez E. O. S. wykonaną „Symfonię D-moll” R. Schumana, która, jakkolwiek oznaczona jest Nr. 4-ym, w rzeczywistości jednak jest jego drugim dziełem symfonicznym, napisanym bezpośrednio po pierwszej „Symfonii B-dur” zwaną „wiosenną” w r. 1841.

Jest to dzieło bardzo interesujące, które współczesni Schumanowi uważali za „muzkę przyszłości”, gdyż odbiegało ono bardzo od formy naówczas przyjętej. Już sama jego zewnętrzna forma: Wstęp, Allegro, Romans, Scherzo i Finał—grane prawie bez przerwy (zakoczenia poszczególne części oznaczone są tylko dłuższymi lub krótszemi „fermatami”) jak również wewnętrzna budowa: motywy Wstępu powtarzają w Allegro, by znów w przewrotach i edysach pojawić się w Scherzo i Finale, Finał zaś sam rozpoczyna się tematem z drugiej części Allegro i t. d.—uzasadniają trafność tego sądu i dowodzą, że dzieło to już wówczas jednocześnie w sobie łączył pierwiastki i zasady, którym później holdował Liszt i jego następcy.

Dyrektor Szule, który podjął trudne zadanie wykonania „Symfonii” D-moll, a którego owocna praca w kierunku zapoznawania publiczności naszej z pierwszorzędniemi arcydziełami muzyki instrumentalnej — zasługuje na szczególnie uznania — wywiązał się i tym razem z podjętego zadania bardzo dobrze.

Symfonia utrzymana była w stylu, z właściwą ekspresją i rytmiką; orkiestra brzmiała czysto i pełnie — a całość wywarła wyborne wrażenie.

W drugiej części programu usłyszeliśmy kompozycję p. G. Teznera, wiolonczelisty, czelista orkiestry E. O. S. pod tytułem „Andante espressivo” na kwintet smykowy.

Utwór ten, zbudowany na bardzo mile do ucha wpadającej melodii, dobrze scharmonizowany, umiejętnie instrumentowany i kontrpunktownie obrabiony — świadczy o dużym talencie kompozytorskim p. Teznera i wybitnej jego muzykalności. „Andante” podobno się bardzo i zyskało kompozytorowi huczny poklask.

Wyjątkowo subtelny i trudny akompaniament orkiestry do koncertu wiolonczelowego — zasługuje na szczególną pochwałę jak również akompaniament fortepianowy do produkcji prof. Klengla, prowadzony z prawdziwie artystycznym umiarem przez p. Z. Taubego.

Ign. W-n.

Więści z Rosji.

Półowa politycznych pism rosyjskich zawieszona.

W „Utro Rossii” wydrukowano statystykę pism politycznych, zawieszonych w Rosji w ciągu obecnej wojny. Według danych statystycznych wychodziło w całej Rosji europejskiej w 1913 roku ogółem 2463 gazet politycznych, zaś obecnie wychodzi ich tylko 1345. Zawieszonych zostało więc od początku wojny 48 proc. organów wewnętrzno rosyjskich.

Przeciw ograniczeniu samowładztwa w Rosji.

Do przywódców stronnictwa kadetów wystosowali w tych dniach skrajni prawicy list otwarty treści następującej: „Nie zapominajcie, panowie lewi kadeci, że wy nie jesteście Rosją, i że za wasze próby ograniczenia samowładztwa prawdziwą Rosją może zdecydować się na to, by doszczętnie wypłenić wasz bunt, sprzeczny z podstawami historii życia rosyjskiego, to jest zalać krwią całą lekkomyślną waszą partję krzykaczy. Rosja bieda się ujarzmić przez garłaczy. Związek narodu rosyjskiego nie drzemie!”

Podobne listy otrzymali postawie Miłukow, Szingarew i inni.

Treść listu wydrukowano w „Rieczy”. Dymisja profesorów niemieckich w Dorpacie.

„Nowe Wremia” dowiaduje się, że wobec tego, iż pięciu profesorów fakultetu teologicznego w uniwersytecie dorpackim odmówiło wykładania w języku rosyjskim, ministerjum oświaty zawiadomiło zarząd uniwersytetu, że już są przedsięwzięte odpowiednie kroki, aby zapewnić wykłady na fakultecie drogą zamiany profesorów zwolnionych przez nowych.

Obwieszczenia:

dla wyborców kurji V.

Wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi dla kurji V-ej odbędą się w środę, dn. 17-go stycznia 1917 roku pomiędzy godziną 10-tą rano a 8-tą wieczorem.

Wybierają:

1. W lokalu wyborczym przy ulicy Zgierskiej nr. 39, parter, wyborcy okręgów wyborczych 1, 2, 3, 3a i 17;

2. w lokalu wyborczym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 16, parter, wyborcy okręgów wyborczych 4 i 4a,

3. w lokalu wyborczym przy ulicy Średniej nr. 18, parter, wyborcy okręgu wyborczego 5 i 5a;

4. w lokalu wyborczym przy ulicy Milsza, nr. 24, parter, wyborcy 7-go okręgu wyborczego, których nazwiska zaczynają się od liter L. do Z.;

5. w lokalu wyborczym przy ulicy Długiej nr. 45, parter, wyborcy 7-go okręgu wyborczego, których nazwiska zaczynają się od liter A. do K..

6. w lokalu wyborczym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91, parter, wyborcy okręgu wyborczego 7a,

7. w lokalu wyborczym przy ulicy Dzielnej nr. 23, parter, wyborcy 8-go okręgu wyborczego;

8. w lokalu wyborczym przy ulicy Dzielnej nr. 36, parter, wyborcy okręgu wyborczego 8a;

9. w lokalu wyborczym przy ulicy Nawrot nr. 45, parter, wyborcy okręgów wyborczych 10 i 11;

10. w lokalu wyborczym przy ulicy Rozwadowskiej nr. 2, parter, wyborcy okręgów wyborczych 6, 9, 10a i 12;

11. w lokalu wyborczym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 215, parter, wyborcy okręgów wyborczych 13, 14, 15 i 16.

Głosowanie odbywa się w następujący sposób:

Głosujący udaje się osobiście do lokalu wyborczego ze swym paszportem, otrzymuje tam urzędowo ostemplowaną kartkę wyborczą, wypełnia ją, nie będąc

obserwowanym, w jednej z kabin wyborczych, składa ją w taki sposób, aby pismo nie było widocznym i wręcza ją przewodniczącemu; przewodniczący sprawdza legitymację wyborcy, poleca dokonania adnotacji o głosowaniu w liście wyborców, oraz w specjalnie sporządzonej liście głosujących, wrzuca następnie kartkę wyborczą do urny, zarządzając jednocześnie wykreślenie wzmianki wyborczej w paszporcie lub akcie pełnomocnictwa.

Wyborca, nie umiejący czytać ani pisać, może przy wyborach wyreczyć się jakąkolwiek inną osobą; ta ostatnia niekoniecznie musi posiadać prawo wyborcze.

Wyborca winien wpisać do kartki wyborczej tylko ten numer listy kandydatów, na którą zamierza głosować. Treść kartki wyborczej winna wskazywać, w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, numer obranej listy kandydatów. Również i w tym wypadku, gdy kilka list jest razem połączonych, wolno wpisać tylko jeden numer.

Kartki wyborcze urzędowo nieostemplowane, lub też takie, na których figuruje jakiekolwiek nazwisko lub podpis, są nieważne.

Listy kandydatów do V-ej kurji, uznane przezemnie za ważne, opublikowane będą, z podaniem numeru, w pismach miejscowych, jak również ogłoszone za pomocą specjalnych obwieszczeń.

Głosowanie kończy się, gdy minie czas określony, i ostatni w lokalu wyborczym wyborców złoży swój głos.

Wybory są jawne. Przewodniczącemu Podkomitetu Wyborczego, lub jego zastępcy przysługuje jednak prawo ograniczenia liczby osób, znajdujących się w danej chwili w lokalu wyborczym, o ile okaże się to niezbędnym dla utrzymania porządku. Do wydanych zarządzeń winni się wszyscy wyborcy, jak również i inni obecni, bezwzględnie zastosować.

Łódź, d. 4 stycznia 1917 r.

Zastępca Komisarza Wyborczego hr. z Brzina-Brziński.

Ważne dla gospodyń, kooperatyw, prań chemicznych i apretur od 70 kop. za funt MYDŁO od 70 kop. za funt hurtem taniej tylko u Drukiera, Średnia 2 i Główna 47.

Teatr „Colosseum” Zachodnia 53, Jedyne Variete w Łodzi

Nowy atrakcyjny program między innymi WISCHON'S imitator Zwierząt i Dzwłęków DANIELOS Amerykańscy Ekscentrycy

T. GAJEWSKI Polski Hum. z wsn. rep. PIĘKNA HELENA Polska Śpiewaczka ELGA STEPHANIE Gwiazda Variete

IRENA francuzka MAKOWSKA Subretka BERNARDO Zadziwiający Akt powietrzny BELLA ROSA Subretka

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupię urządzenie kantrowe, siłopowe, z oszkleniem. Oferty dla L. Gł. Adm. G. Ł. Ogłoszenie Kupię następujące brzojęzyczne numery „Gazety Łódzkiej” z roku 1915-4. 5. 6. 10. 11. Kwietnia; 8. 20. 23. 24. 31. Maja; 1. 13. 30. Czerwca; 1. 3. 10. 14. 24. Lipca; 9. 10. Sierpnia; 16. 17. 19. 30. Września; 3. 4. 22. Października; 1. 6. 9. 11. 15. 24. 26. Listopada; 5. 6. 8. 17. 22 i 29 Grudnia. Adres. Weickriegsbücherei, Berlin, W. 85. Potsdamerstr. 121.

Okazynie do sprzedania, encyklopedia polska ORGELBRANDA, mało używana, tomów 16 i inne polski wydawnictwa. Wiadomość: Adm. G. Ł.

Poszukuje pokoju umiarkowanego przy rodnym mieście, w Łodzi, z łożem i łazienką. Oferty pod „Birnalska” proszę składać Adm. G. Ł.

Potrzebny sprzęt, żonaty, ze świadectwami zarad. Dzielna 13.

Potrzebny subiekt felczerski. Ul. Brzezińska 66

Potrzebny zdolny ślusarz. Dzielna 6.

Potrzebny chłopiec do usługi, skład apteczny. Średnia 99.

Zagubione dokumenty.

Adam Dębski zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Nowosolna.

Franciszek Mielicki zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 64.

Józefa Męszela zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 54.

Marek Drewnicz zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Wiskitno, pow. Łódzki.

Mieczysław Błażowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Spacerowej 14.

Piotr Siebert zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Stanisław Kulik zgubił paszport niemiecki, wydany z Kłodawy.

Zagubiono książeczkę wkładowa №483, wydana przez Bałuckie Tow. Wzajemnego Kredytu na imię Michała i Anastazji małżonków Plewińskich.

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi i blankiet, wydany z Kuratorium Obywatelskiego przy ul. Konstantynowskiej 29, na imię Marianny Gąstorowskiej, Łaskawy znalazca chce oddać do Adm. G. Ł.

Bilety na odczyty Cez. JELLENTY o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim, można nabywać w kancelarii 2 gimnazjum (Placowa 13), od godz. 1 do 2 p. p. Cena za 30 odczytów 6 rb., dla nauczycielstwa 4 rb. 50 kop.

Lekarz dentysta M. CHWAT Pietrkowska 55. Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podleg prof. Dr. Aryano i prof. Junga. Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote, platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. Mosty złote, platynowe i porcelanowe. Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów. Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystających szczęk za pomocą najnowszych metod i aparatów podleg prof. Angie. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. Masaż wierzchołkowy przy zapaleniu dziąseł. Uzupełnianie brakujących części twarzy przez sztuczne.

Ostrzeżenie. Zamieszkałemu obecnie w Pabjanicach przy ul. Ś-go Rocha № 23, poprzedniemu mojemu inkasentowi p. Stanisławowi Małkowskemu, za złożoną u mnie kaucję, dałem tymczasowo, przed wybuchem wojny, 2 weksle in blanco na 500 rb. i 300 rb. z moim podpisem B. Tschöepe. Niżej ogłaszam weksle te za nieważne i ostrzegam przed nabyciem takich.

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI przeprowadził się na Zawadzka 16 i, róg Piotrkowskiej, do domu Szczęśliwa, choroby zewnętrzne, skórne i włosów przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Pn. od 5-6 p.

Dr. S. Lewkowicz choroby zewnętrzne, skórne, włosów Konstancynowska 12. Przyjmuje: Panów od 9-1 i od 6-8 w. | Panie od godz. 5-6 wiecz.

Parniki do kartofli gumolniki, płuczki, kotły rozmaite, rezerwary. Suszarki na dużą produkcję wyrabia G. O. RÜHN Łódź, Zgierska 56.

Akademja inżynierska Wismar n. morzem Bałtyckiem dla inżynierów maszynowych i elektrotechników, kursy specjalne dla budowy żelazno-betonowej, maszyn okrętowych, samochodów, samolotów. Nowe laboratorium.

Każda rzecz warta pieniądza! Kto ma druty, sznurki i różne przyrządy elektrycz. używane; kupuje i płaci dobre ceny M. Zentel, Nowomiejska 6, w podwórzu, sklep z przyrządami elektr.

Lekcji i korepetycji w zakresie udzielam. Warunki przystępne. Cierły w Gazecie Łódzkiej pod „Lekcje i Korepetycje”.

Do sprzedania używana maszyna do krawania papieru, Wia domosć w Drukarni „Gazety Łódzkiej” Przejazd 8.